



Echa z konwencji – Bielsko-Biała [2011]

Bielsko-biała - 28 sierpnia 2011

R.

Od rana niecierpliwie wyczekiwaliśmy przyjazdu gości. Chociaż to już trzecia konwencja i bracia dotąd chętnie przyjeżdżali do Bielska-Białej, jednak tym razem równolegle odbywała się druga konwencja, w Chełmie. O godzinie 8.30, na pół godziny przed rozpoczęciem, gości było jakby mniej niż zwykle.

Konwencję rozpoczął brat Henryk Honkisz, starszy zboru w Kozach Górnych. Do pierwszego wykładu powołał br. Leszka Szarkowicza. Tematem wystąpienia br. Leszka był werset przewodni konwencji z Ew. Jana 14:6 *„Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie”*.

W pierwszej części mówca skupił się na kontekście tych słów. Wyjaśniał, w jaki sposób Pan Jezus starał się przekazać swoim uczniom informację, że odtąd otwiera się nowa droga do Ojca. Tą drogą jest On sam. Dla uczniów była to nowa i dziwna wiadomość, ponieważ oczekiwali czegoś zupełnie innego. Oczekiwali ustanowienia ziemskiego królestwa Izraela, gdzie mieli nadzieję otrzymać ziemskie godności i urzędy. W kolejnych słowach br. Leszek wyjaśniał, w jaki sposób Pan Jezus jest drogą, prawdą i życiem.

Drugi wykład przedstawił br. Krzysztof Nawrocki. Wykazywał, dlaczego nasz wieki Bóg przygotował dzieło odkupienia. Stwórca nie starał się obejść prawa, które dał, ale w zgodzie z nim przygotował zbawienie w swoim Synu. Dowodzi to nie tylko miłości i wielkości Boga, ale również szlachetności, praworządności i sprawiedliwości. Dlatego nie tylko my, ale cały wszechświat pełen jest uznania dla Jego godności i wielkości. Z takiego poznania Boga płyną dla nas wnioski. Jak Pan Jezus powiedział w tytułowym wersecie, drogę znamy. Ta droga i poczynione spostrzeżenia co do natury Boga nie mogą pozostawić nas bezczynnymi. One powinny, a wręcz MUSZĄ odciskać się na naszym

życiu, do czego brat zachęcał słowami Pana i apostołów.

Trzecią lekcją ze Słowa Bożego usłużył br. Paweł Dąbek. Tematem lekcji były chrześcijańskie szaty jako symbol służby. Br. Paweł mówił też o niezawinionym cierpieniu, które jest elementem służby. Zastanawiał się nad jego sensem i celem.

Zanim wysłuchaliśmy ostatniej lekcji, na chwałę Stwórcy zaśpiewał chór Sela. Pieśni wlały w nasze serca kolejną porcję pokoju, radości i uczuć uwielbienia dla naszego Ojca w Niebie.

Czwartym i ostatnim mówcą był tego dnia br. Bronisław Kaczor. Kontynuował swoje rozważania z tegorocznej konwencji generalnej w Krakowie. Tematem wykładu były słowa z Listu do Filipian 4:4 *„Zawsze się radujcie”*, z naciskiem na sposoby praktycznego radowania się w Panu. Mówił o wielu elementach życia, które mogą nam dawać radość. Mówił o radości poprzestawania na małym, umiejętności cieszenia się z tego, co mamy, o radości ze społeczności braterskiej, z czytania Słowa Bożego, ze zrozumienia głębokich tajemnic Bożych, a także o radości płynącej z życia w zgodzie ze swoim sumieniem. Zwracał uwagę na zazdrość, która może zniszczyć radość, cechę prawdziwego chrześcijanina. Brat Bronisław pozostawił nas z obietnicą Salomona, że niezależnie od tego, co nas będzie spotykać, będziemy mieć w życiu ciągłą ucztę, jeśli w sercu będziemy mieć radość.

Wbrew wcześniejszym obawom okazało się że konwencja była bardziej liczna niż poprzednia; odwiedziło nas około 600 siostr i braci oraz innych zainteresowanych Słowem Bożym. Cieszymy się i dziękujemy Ojcu Niebieskiemu, że pozwolił nam być uczestnikami tej błogosławionej uczyty.

Redakcja
R-
„Straż”